WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy.**

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX | ŁÓDŹ PIĄTEK, 6-go LUTEGO 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 37

ŁÓDŹ 6-II-31 A

Bogacz i filantrop p. Fr. Baytel

po utracie majątku stworzył nowe przedsiębiorstwo i pobierał kaucje od pracowników.

Zgłosił się do policji i kazał się aresztować.

Warszawa, 6 lutego

„Fortuna kołem się toczy" — na własnej skórze miał możność stwierdzenia prawdy tego powiedzenia filantrop i dobroczyńca 65-letni Franciszek Baytel (Nowy Świat 30), przed wojną właściciel fabryki szkła i luster, oraz 18 sklepów. Znała go cała Warszawa. Stworzył rozliczne fundacje. **śpieszył z pomocą każdemu, wreszcie sam pozostał bez grosza.**

Wierzyciele zaczęli go dusić, posypały się licytacje i **z ongiś zamożnego człowieka pozostał prawie żebrak. Wyeksmitowano go ze wszystkich sklepów i z 5-pokojowego mieszkania, wprowadził sie więc jako sublokator do znajomych.** W ostatnich latach konjunktura się poprawiła i Baytel postanowił znowu spróbować szczęścia. Fach miał w ręku. był dobrym majstrem.

Wynajął więc małą stajenkę, w której stał kiedyś jego koń wyjazdowy. Tam urządził mały warsztat. Na pokrycie wydatków otrzymał od znajomych grzecznościowe weksle, które jednak z czasem trzeba było wykupić. **Baytel nie umiał się jednak dostosować do zmienionych warunków życiowych.** Zamiast odkładać otrzymane pieniądze i płacić niemi dawne zobowiązania, używał ich na inne cele. **A tymczasem zobowiązania rosły.**

Nie widząc innego wyjścia, były właściciel fabryki zaczął przyjmować do pracy młodych ludzi. **od każdego przyjmując kaucję. Ogółem zebrał on 10.000 złotych.** Gdy dowiedzieli się o tem wierzyciele, zgłosili się do niego, **aby im zwrócił chociaż część długów.** Najścia były coraz częstsze. To zwróciło uwagę pracowników, którzy poinformowani, jak sprawy stoją, **zażądali zwrotu kaucji. Baytel pieniędzy już nie miał.** Obiecał im zwrócić kaucję wczoraj t. j. we czwartek.

Zanim pracownicy zebrali się w warsztacie, Baytel udał się do urzędu śledczego i oskarżył się o przywłaszczenie pieniędzy, prosząc o zatrzymanie go w areszcie. Dziś zapadnie w tej sprawie decyzja sędziego śledczego.

Proces „Centrolewu" w Warszawie.

Dalszy ciąg zeznań świadków.

Warszawa, 6 lutego

Wczoraj wieczorem w dalszym ciągu rozpraw przeciwko 9 członkom PPS zeznawała świadek Zielińska, urzędniczka monopolu spirytusowego, która oświadczyła, że najbardziej podburzające przemówienie na wiecu „Centrolewu" wygłosiła dr. Budzyńska - Tylicka.

Następnie zeznał szereg policjantów. Jeden z nich, należący do konnej policji opowiadał, jak go za cholewę ściągano z konia. Trzej inni zeznali w jakich okolicznościach zostali ranni. Wreszcie ostatni składał zeznania właściciel składu broni Bogusław Pawłowski, który występuje również w procesie „piątki" Dziś od g. 10 zeznawać będzie komisarz policji Jerzy Konec, kierownik 13 komisarjatu, na terenie którego rozegrały się krwawe demonstracje wrześniowe.

Niezwykli oszuści

sprzedali maszynę do robienia .. pieniędzy

Katowice, 6 lutego

We wsi Czarków, powiatu Pszczyńskiego, zjawili się u rolnika Nogasa dwaj jacyś mężczyźni, którzy za 1000 zł. zaproponowali nabycie maszyny do... wyrobu pieniędzy. Gdy nieznajomi pokazali sposób fabrykacji, uradowany wieśniak wypłacił im żądaną sumę. Osobnicy oddalili się, każąc czekać 24 godziny na wysuszenie prasy i wyjęcie pieniędzy. Gdy po tym czasie Nogas skonstatował, że padł ofiarą oszustów, zameldował o tem policji.

Jednego oszusta nazwiskiem Otto Fritz, ujęto i razem z Nogasem osadzono go w więzieniu.

Major Kubala

stanie przed sądem 12 b m.

Warszawa, 6 lutego.

Jak się dowiadujemy, w dniu 12 bm. na wokandzie wojskowego sądu okręgowego w Warszawie znajdzie się proces majora Kazimierza Kubali, głośnego uczestnika lotu transatlantyckiego, oskarżonego o niesubordynację wobec władz wojskowych.

Rozprawa ta, która wzbudziła wielkie zainteresowanie, prawdopodobnie odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Niedoszły odczyt

majora Franco w Paryżu.

Paryż, 6 lutego.

Słynny rewolucjonista hiszpański major Franco miał wygłosić wczoraj w sali „Europe Nouvelle" odczyt o obecnej sytuacji politycznej Hiszpanji. W ostatniej chwili odczyt został odłożony na 8 dni. Odroczenie odczytu nastąpiło na skutek akcji zainteresowanych czynników.

Zatrucie alkoholem

52-letni Franciszek Gąsiorek, mieszkaniec Rudy Pabjanickiej, na libacji u swych łódzkich znajomych, uległ zatruciu alkoholem. Znaleziono go przed domem przy ulicy Wólczańskiej nr. 249, zdradzającego słabe oznaki życia.

Policja przeniosła go do lokalu 21-go komisariatu i wezwała doń pogotowie.

Miasto zalane wodą

Tysiąc ludzi bez dachu nad głową.

Londyn, 6 lutego.

Od kilku dni pada w Queensland ulewny deszcz. W ciągu ostatnich 24 godzin opady deszczowe jeszcze się wzmogły nie ustając ani na chwilę.

Poziom wody w rzece Brisbane podniósł się w gwałtowny sposób, przyczem woda zalała prawie całkowicie leżące nad tą rzeką miasto Brisbane. Woda zalała całą okolicę porywając wiele domów i wyrywając drzewa z korzeniami. 1000 osób zostało w mieście Brisbane pozbawionych dachu nad głową. Statki znajdujące się w porcie były zmuszone wypłynąć daleko na morze, albowiem porywane przez rzekę domy i drzewa są z niezwykłą szybkością wyrzucane do portu i zagrażają statkom.

Ujęcie instruktora sowieckiego,

który chciał zorganizować „dzień bezrobotnych" w Polsce

Wilno, 6 lutego.

Władze bezpieczeństwa ujęły wczoraj na pograniczu sowieckim instruktora komunistycznego, przybyłego do Polski w związku z projektowanym przez komunistów „dniem bezrobotnych". Instruktor ten był zaopatrzony w literaturę komunistyczną, oraz w rozmaite zapiski, posiadające dla władz polskich niesłychanie ważne znaczenie.

Po szczegółowem przesłuchaniu, osadzono go w więzieniu.

Tegoż dnia również na pograniczu polsko - litewskim zlikwidowano szajkę szpiegowską, składającą się z sześciu osób. Herszt szajki tej posiadał również bardzo ważne dokumenty. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Sąd okręgowy Wydział II karny
Tarnów, dnia 3 lutego 1931.
Sygnatura II Pr. 2/31.

Sąd okręgowy Wydział II w Tarnowie na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu wniosku Prokuratora

postanawia:

uznać, że zamieszczone w Nr 34/31 czasopiśmie „Express Ilustrowany" z daty Łódź 3/2 1931.

1) treść zamieszczonego na stronie 3 w Kolumnie środkowej trzeciego artykułu oraz jego napisu od słów: „Krwawe" do słów: „BB" oraz od słów: „w czasie" do słów: „miasta" zawiera znamiona występku z § 308, 310 uk.

2) zatwierdza się konfiskatę powyższego artykułu, zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Tarnowie.

3) zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

4) zakaz ten ma być ogłoszonym w Dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Express Ilustrowany".

5) cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Budżet miasta

będzie uchwalony dopiero w kwietniu

Łódź, 6 lutego

Jak wiadomo, budżet musi być uchwalony do dnia 1 marca każdego roku kalendarzowego. Ponieważ w roku bieżącym magistrat wyjątkowo pracuje długo nad budżetem, uchwalenie jego nie będzie mogło nastąpić wcześniej niż około 1 kwietnia. W związku z tem magistrat zamierza zwrócić się do ministerstwa z prośbą o przedłużenie tego terminu. Jak się dowiadujemy, w razie nieuwzględnienia tej prośby przez ministerstwo, władze nadzorcze będą miały prawo same określić wysokość wydatkowanych sum, aż do chwili uchwalenia budżetu.

Katastrofalny brak mięsa

w Rosji sowieckiej.

Kowno, 6 lutego.

Komisarz aprowizacyjny w Moskwie oświadczył, że w ciągu ostatniego roku zaopatrzenie w pieczywo było dostateczne, daje się natomiast zauważyć w dalszym ciągu katastrofalny brak mięsa. W ciągu stycznia zaopatrzenie wsi w mięso wynosiło zaledwie 45 proc. W związku z tem istnieje plan dalszego zmniejszenia racji mięsnych.

Rozbicie rokowań

o płace w hutnictwie

Katowice, 6 lutego

Ponownie odbyły się tu pertraktacje zarobkowe w sprawie płac w hutnictwie metalowem. W odpowiedzi na wysunięte przez przemysłowców żądania zniżki płac przedstawiciele niektórych organizacyj robotniczych wysunęli, jako kontrpropozycje 6-godzinny dzień pracy i zniesienie pracy w niedziele i święta. Rokowania zostały rozbite.

Powiesił swego wybawcę.

Niezwykły czyn umysłowo-chorego.

WILNO, 6 lutego.

Wczoraj w Kurleniszkach powiatu kozłowskiego miał miejsce niezwykły wypadek.

55-letni Antoni Tragewicz, mieszkaniec tej wsi, przechodząc przez las zauważył jakiegoś młodego mężczyznę wiszącego na drzewie. Desperat widocznie dopiero przed chwilą dokonał strasznego czynu, gdyż jeszcze się ruszał.

Tragewicz błyskawicznym ruchem przeciął pętlę. Desperat spadł na ziemię i gdy podniósł się po chwili,

RZUCIŁ SIĘ NA SWEGO WYBAWCĘ ZAŁOŻYŁ MU PĘTLĘ I POCZĄŁ GO DUSIĆ.

Gdy Tragewicz stracił przytomność, URATOWANY WISIELEC POWIESIŁ GO NA TEM SAMEM DRZEWIE I UCIEKŁ.

Po pewnym czasie Tragewicza znaleziono martwego.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że powiesił go umysłowo chory 26-letni Paweł Antonow, który przed paru miesiącami zbiegł ze szpitala dla umysłowo chorych i od tego czasu błąkał się po okolicznych wsiach.

Straszliwy rozwój prostytucji w Sowietach

50 proc. kobiet uprawia nierząd.—Jedna czwarta ludności zarażona jest chorobami wenerycznemi

Wysocy dygnitarze zmuszają kobiety do łapówek w „naturze"

Prostytucja jest straszliwem zjawiskiem społecznem na całym świecie we wszystkich krajach. Ale rozmiary, do jakich doszła ona w sowieckiej Rosji są tak potworne, że nie mogą równać się pod żadnym względem z tem, co obserwuje się nawet w krajach, w których ta bolączka społeczna jest szczególnie piekącą raną.

Prostytucja w Sowietach doszła do punktu kulminacyjnego. Według przeprowadzonej rejestracji *50 proc. wszystkich kobiet w Rosji uprawia oficjalnie i nie oficjalnie nierząd.* Wśród prostytutek zdarzają się nieletnie dziewczynki, 14—15-letnie. Dziewczynki te poznały już wszelkie tajniki rozpusty. *Są ordynarne, cyniczne, zaczepiają śmiało przechodniów na ulicach i obsypują ich strasznemi przekleństwami, gdy pozostają oni obojętni na ich wezwanie. 50 proc. prostytutek zarażonych jest wenerycznie. Wprawdzie i tam odbywa się urzędowa kontrola lekarska, ale z pod tej kontroli łatwo się usunąć.* Przymus administracyjny jest zupełnie bezsilny. *I dlatego fala chorób wenerycznych w Rosji roszerza się z zastraszającą szybkością.*

Znakomity literat łotewski L. Fridland, opisuje w swej, niedawno wydanej książce, *scenę z sądu dla kobiet w Rosji.*

— Sąd daje wam możność powrotu do uczciwego życia — zwraca się przewodniczący do prostytutki, schwytanej na gorącym uczynku okradzenia swego „klijenta".

— Dziękuję, *nie chcę,* — odpowiada prostytutka. — Jestem wolna jak ptak. *Czyż mam zamienić tę wolność na waszą haniebną pracę?* Czy mam wejść w szeregi tych, których mordujecie nadmierną pracą, w fabrykach i dajecie im za to tylko tyle, aby nie pomarli z głodu i by nie mogły żyć?

— O jakiej to wolności mówicie, — pyta znów przewodniczący. — Wódka, ulica, każdy może was kupić i zarazić, czyż to jest wolność?

— Wolę taką wolność od waszej niewoli — odpowiada prostytutka.

I tak dzieje się wszędzie. Na ulicy Miechowej w Moskwie znajduje się specjalny dom dla dziewcząt, które są pod opieką i na wychowaniu państwa. Ale w tym domu panuje brud, krzewi się pijaństwo, przychodzą tam mężczyźni, jak do publicznego domu, *a wszystkie bez wyjątku dziewczęta uprawiają tajną prostytucję.*

W roku 1926 zarejestrowano w Petersburgu *24.000 małżeństw i 5 tysięcy rozwodów. W roku 1927 — 22.000 małżeństw i 16 tysięcy rozwodów. A wszystkie rozwódki, pozostawione na łasce losu przez swych mężów, mają tylko jedno wyjście — ulicę.*

W mieszkaniach panują potworne stosunki. Przeważnie niema w nich łóżek. Wszyscy śpią razem, na ziemi. Rodzice, siostry, bracia, obcy ludzie, „sublokatorzy", wszyscy razem. Dzieci od najwcześniejszych lat przyzwyczajają *się do widoku aktów płciowych. I często dziewczyna nie zdaje sobie sprawy, kto posiadł ją pierwszy. Jakiś obcy, który nocował wraz z wszystkimi, na wspólnym barłogu.*

W objęcia prostytucji pchają młode kobiety nadzorcy w fabrykach i wszelkiego rodzaju warsztatach. *Za przyjęcie do pracy, dziewczyna musi zapłacić w „naturze".* Powtarza się to raz drugi, trzeci i wreszcie wychodzi ona oficjalnie na ulicę, przekładając ten zarobek, nad ciężką pracę, w czasie której i tak musiała uprawiać prostytucję, pragnąc utrzymać się na posadzie.

Według oficjalnych statystyk, w ciągu 1930 roku *zanotowano w Petersburgu 40000 zachorowań na choroby weneryczne.* Tyle mówi oficjalna statystyka, a wiadomo, że nie może ona być ścisłą.

Zdarzały się wypadki, oficjalnie podawane przez prasę sowiecką: *gdy mąż udając się do domu publicznego, spotykał tam swą żonę.* Musiała ona znaleźć dla siebie dodatkowe źródło dochodu, gdyż mąż zarabiał zbyt mało i nie dostarczał do domu tego wszystkiego, co było konieczne.

Niedawno wyszedł na jaw niezwykły skandal w Moskwie. Znana aktorka moskiewskiego teatru odebrała sobie życie *rzucając się z okna czwartego piętra na bruk.* Przeprowadzono śledztwo. Okazało się, *że reżyser domagał się od niej łapówki w „naturze", grożąc w przeciwnym razie usunięciem z teatru.*

Młoda niewiasta złożyła skargę do sądu. A wówczas w mieszkaniu jej zjawił się sędzia, który miał prowadzić sprawę *i zażądał okupu w „naturze" w przeciwnym bowiem razie groził skazaniem jej za fałszywe doniesienie.*

Młoda aktorka nie miała wyboru. Popełniła samobójstwo.

Takie stosunki panują w Rosji sowieckiej. Czyż dziwić się należy, że prostytucja tam doszła do rozmiarów niespotykanych, że uprawia ją 50 proc. wszystkich kobiet rosyjskich i że niemal jedna czwarta ludności zarażona jest chorobami wenerycznemi? Gangrena w Sowietach doszła już do punktu kulminacyjnego.

R. Wel.

Najpiękniejsze listy miłosne

piszą do siebie nie kochankowie a małżonkowie

Ciekawe spostrzeżenia byłego cenzora wojennego

Kto pisze najpiękniejsze listy miłosne? Jasną jest rzeczą, że wielkomiejski bruk i zapach spalonej benzyny nie stanowią gleby, na której mogłyby wschodzić kwiaty tak subtelne jak listy miłosne... Nad kwestją kto pisze najpiękniejsze listy miłosne zastanawia się w londyńskim piśmie „Daily Mail" David Granett, który choć się do tego otwarcie nie przyznaje, ale jednak się zdradza **że był w czasie wojny cenzorem pocztowym.**

Przez ręce Granetta przechodziły dziesiątki tysięcy listów tygodniowo. Ten osobliwy cenzor nie tylko szukał w nich zabronionych wiadomości z frontu, lecz dopatrywał się w nich miłości i badał w jaki sposób ta miłość została w nich wyrażona.

Autor artykułu zrobił bardzo ciekawe spostrzeżenie: najpiękniejsze listy miłosne nie pisali do siebie zakochani ani kochankowie, ale właśnie małżonkowie. Listy małżonków były najmocniejszym i przeważnie najpiękniejszym wyrazem miłości, przywiązania i namiętności. Na podstawie swych obserwacji doszedł Garnett dalej do wniosku, że miłość bez wzajemności nie jest bynajmniej źródłem, z którego tryskają piękne listy miłosne. Przeciwnie — miłość wzajemna, pełna ufności i spokoju, rodzi uczucia najmocniejsze i najbardziej wzniosłe.

Garnett przytacza list, który jego zdaniem jest najdosadniejszym wyrazem wielkiej miłości. List ten nie pochodzi z frontu. Pisał go poeta i dramaturg angielski Otway do artystki dramatycznej, w której się kochał bez pamięci. Artystka ta kreowała główne role w sztukach Otwaya.

List Otwaya był rozpaczliwy:

„Kocham Cię więcej niż zdrowie i więcej niż wszystkie szczęścia na ziemi. Cokolwiek czynisz, ma dla mnie zawsze nowy urok i wdzięk. Nie bacząc na te siedem lat nieustannej męki i niezaspokojonej tęsknoty, każda chwila w której cię oglądam, jest dla mnie źródłem bezgranicznego zachwytu. Musisz być moją, albo zginę. Daj mi choć jedno słowo pociechy! Jeśli mi go dać nie możesz, to nie obdarz mnie już nigdy ani jednem łaskawem spojrzeniem. Ta ciągła niepewność, te ciągłe wahania pomiędzy nadzieją i rozpaczą są mi nieznośne.

Są ludzie, kończy Garnett swe spostrzeżenia, którzy twierdzą, że miłość znika dziś z powierzchni ziemi, i że listy miłosne pisze się na maszynie w kilku egzemplarzach na zapas. Tak nie jest. Póki ludzkość istnieje, dopóty istnieść będzie miłość i dopóty ludzie pisywać będą do siebie listy miłosne.

Regulacja ruchu ulicznego

w Los Angeles odbywa się z... balonu

Jednem z najbardziej nowocześnie urządzonych miast w Stanach Zjednoczonych jest niewątpliwie Los Angeles, które pod pewnemi względami przewyższa pomysłowością i nowoczesnością swoich urządzeń nawet New York.

W ostatnich czasach liczba samochodów w Los Angeles wzrosła w sposób tak nieprawdopodobny, że wszelkie zwykłe przepisy regulowania ruchu w najbardziej ożywionych centrach, obowiązujące w wielkich miastach, okazały się niedostateczne.

Celem rozstrzygnięcia nastręczającego się zagadnienia władze miejskie postanowiły uciec się do zgoła niepraktykowanego dotychczas środka.

W punkcie, gdzie ruch pojazdowy jest najintensywniejszy, zniesiona została wieżyczka obserwacyjna. Zamiast niej został umieszczony balon na uwięzi, umocowany do żelaznego słupa.

Balon ten za pomocą odpowiedniego mechanizmu może być szybko ściągnięty na ziemię. W gondoli balonu, na wysokości 15 metrów od ziemi, znajduje się obserwator, regulujący olbrzymi ruch.

Cztery reflektory rzucają nań snopy światła, dzięki czemu wszystkie jego ruchy doskonale są widziane nawet w nocy. Próba dała zupełnie zadowalające wyniki.

Rc.

Sensacyjna kradzież

najstarszego witrażu na świecie

Świat artystyczny i religijny Austrji poruszony został kradzieżą najstarszego, bo pochodzącego z XII wieku pięknego witrażu z kościoła Marji Magdaleny pod Weitensfeld.

Kradzież dokonana została w zagadkowy sposób, gdyż kościół jest zawsze pilnie strzeżony. Krytycznego dnia był zamknięty na klucz, a przed jedynem wejściem dozorował specjalny wartownik. W jaki sposób udało się złoczyńcom dokonać kradzieży — nikt dotąd nie wie.

Wielkiej wartości witraż, przedstawia Marję Magdalenę, stojącą, trzymającą w jednym ręku lampkę oliwną, a w drugiem kadzielnicę. Witraż liczy 42 cm. wysokości i 18 cm. szerokości. Wartość jego oszacowana została na przeszło pół miljona złotych.

Domy pod ziemią

chronić mają ludność przed skutkami trzęsienia ziemi

Pierwsze takie domy wybudowano w Japonji

W obliczu ostatnich kataklizmów we Włoszech i Japonji stała się znów aktualną kwestja budowy tanich domów, któreby mogły zwycięsko stawić czoło trzęsieniom ziemi.

Kwestja ta zaprząta obecnie wszystkim umysły, szczególnie w kraju tak często nawiedzanym drganiami skorupy ziemskiej, jakim jest Japonja. I oto w centrum Tokio rozpoczęto już pracę, które od dłuższego czasu są tematem gorących i namiętnych sporów, po raz pierwszy bowiem **ma powstać budowla nie na powierzchni ziemi lecz w jej wnętrzu.** Będzie to zapoczątkowaniem nowej ery domów - jaskiń.

Od czasu strasznej katastrofy w r. 1923 która zniszczyła całą handlową dzielnicę stolicy Japonji, inżynierowie i architekci japońscy bezustannie pracują nad wynalezieniem sposobu budowania, który zabezpieczyłby ludność w przyszłości od tego rodzaju straszliwych niespodzianek. Badając szkody poczynione przez katastrofę, spostrzeżono, że wśród ogólnego zniszczenia **tunele kolei podziemnej w Tokio pozostały nie naruszone.** Ten szczegół skierował usiłowania w jasno wytkniętym kierunku. W pobliżu Tokio wpuszczono w ziemię kilka ścian na głębokość kilku pięter. Podczas ostatniego trzęsienia ziemi wszystkie okoliczne domy mniej lub więcej ucierpiały, natomiast **próbna budowla pozostała pod ziemią nietknięta.** To było decydujące. Największa japońska firma budowlana przystąpiła do realizacji planu domów podziemnych i rozpisała w tym celu konkurs pośród architektów. Dziś praca jest już w toku.

Nowy dom otrzyma na powierzchni tylko parterowy budyneczek, pod powierzchnią natomiast 35 kondygnacji. Gmach będzie wykonany całkowicie z betonu, ramy zaś ze stali. W pośrodku „drapacza ziemi" przewidziany jest wielki głęboki szyb o przekroju 75 stóp, prowadzący aż do najniższego piętra. Ma on służyć do wentylacji jak również do doprowadzania powietrza. Wentylacja i światło to najpoważniejsze problemy w tym wypadku. Świeże powietrze ma być pędzone zapomocą olbrzymiego wentylatora, umieszczonego u wylotu szybu. Prócz tego każdy pokój będzie posiadał własny wentylator. Kwestja światła dziennego została rozwiązana w ten sposób, że cała budowla będzie miała kształt olbrzymiego cylindra, przyczem okna wszystkich pokojów będą wychodziły ku środkowi budynku czyli na szyb, do którego światło dzienne będzie dochodziło przy pomocy wielkich zwierciadeł aż do najniższych pięter. Pozatem każdy pokój otrzyma jeszcze swoje własne źródło światła zapomocą specjalnie skonstruowanego systemu oświetlenia.

Jak każda nowość, dom podziemny spotyka się z wielu sceptycznemi uwagami, szczególnie ze strony lekarzy i hygjenistów, którzy uważają, że ciągły pobyt w podziemnym mieszkaniu wpłynie szkodliwie na zdrowie mieszkańców. Twierdzenie to jednak jest błędne, jak oświadczają wynalazcy, pobyt bowiem w doskonale przewietrzanych mieszkaniach, choćby nawet pod ziemią, jest conajmniej równie zdrowy jak w rozmaitych oficynach wielkich kamienic czynszowych, gdzie mieszkańca nierzadko mają jedno czy dwa okna wychodzące na ciemne brudne podwórko.

Nową imprezą zainteresowała się już Ameryka. Sfery fachowe zastanawiają się obecnie nad wybudowaniem tego rodzaju domów na wybrzeżu Pacyfiku tak często nawiedzanem przez trzęsienie ziemi. Pozatem wielką wagę przykłada Ameryka do nowego wynalazku w związku z huraganami o olbrzymiej sile, „tornados", które po każdem przejściu pozostawiają po sobie gruzy i zniszczenie.

L. W.

W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tyl.o za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka. Cena: Zł. 1.50

Deszcz, wiatr czy śnieg,
obojętnie jaka pogoda, z mniejsza pora roku wymaga stałej pielęgnacji skóry, do czego służy

KREM NIVEA

Nacieracie nim codziennie twarz i ręce, nietylko co wieczór, lecz także w ciągu dnia, przed wyjściem na otwarte powietrze. Krem Nivea chroni Waszą skórę przed szkodliwemi wpływami atmosferycznemi i zachowuje ją miękką i elastyczną. Kremu Nivea nie da się niczem zastąpić, gdyż działanie jego polega głównie na zawartości pielęgnującego skórę eucerytu, którego żaden inny kosmetyk nie zawiera.

W pudełkach po zł. 0.40 do 2.60 i w tubach po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy Pebeco, Sp. Akc., Poznań 10

Gęstość zaludnienia miast polskich

Na jedno mieszkanie przypada w naszym kraju 5 osób.—Największą gęstość zaludnienia ma województwo nowogrodzkie, najmniejszą zaś—łódzkie

Ministerstwo robót publicznych, gromadząc wszelkie materjały, dotyczące głodu mieszkaniowego, opracowało interesującą statystykę gęstości zaludnienia naszego kraju.

Jak się okazuje gęstość zaludnienia po wojnie w Polsce nieco spadła. W roku 1912 **na jedno mieszkanie przypadło w naszym kraju przeciętnie 6, 1 osób, w roku zaś 1921 (dokładnych danych z późniejszego okresu nie posiadamy) 4,8 osób.** W ciągu ostatnich 10-ciu lat gęstość zaludnienia znów wzrosła, lecz nie osiągnęła jeszcze przedwojennej normy.

Polska, jak wiadomo, jest krajem o charakterze wybitnie rolniczym. Nie posiada więc znaczniejszej ilości miast o dużej ludności, to też gęstość zaludnienia naszego kraju, w porównaniu z państwami zachodnio-europejskiemi, zawsze była mniejsza.

W poszczególnych województwach państwa polskiego zaludnienie wykazuje dość znaczną różnicę.

Najniższe jest w województwie łódzkiem — 4,3 osób na jedno mieszkanie, w pomorskiem — 4,4, w warszawskiem, śląskiem i poznańskiem — 4,5, w poleskiem i wołyńskiem — 5,6 i wreszcie najwyższe w województwie nowogrodzkiem — 6,9 osób.

Poszczególne miasta mają oczywiście znacznie większą gęstość zaludnienia. **Góruje tu Trzebinia, gdzie na jedno mieszkanie przypada 12,5 osób, Kościerzyna — 9, osób, Augustów — 7,3, Kałusz — 7 i Rybnik — 6,3 osób.**

Stosunek ten, ujawniający przeciętnie 4 8 osób na jedno mieszkanie, nie da nam dokładnego obrazu stosunków mieszkaniowych, o **ile nie uwzględnimy gęstości zaludnienia nie według mieszkań, lecz izb.**

Jak wykazała statystyka ministerstwa robót publicznych, **na ogólną liczbę 1,324,156 mieszkań w naszych miastach mamy 475,739 jednoizbowych, co stanowi 36 proc.**

Przeciętne zaludnienie mieszkań jednoizbowych wynosi 3 8.

Mieszkań dwuizbowych (pokój i kuchnia) mamy 385,241, co wynosi 29 proc. Gęstość zaludnienia mieszkań dwuizbowych 3,3.

W poszczególnych miastach naszego kraju gęstość zaludnienia jest jeszcze większa. Jako przykład mogą służyć stosunki warszawskie.

Jak wykazuje statystyka, **w stolicy na ogólną ilość mieszkań 194,428 o 448,326 izbach, było mieszkań jednoizbowych 76,086.**

Jednoizbowych mieszkań, zajętych tylko przez jedną osobę było 7,424, przez dwie, trzy osoby — 30, 244, przez cztery pięć osób — 25, 747, przez sześć i więcej osób — 12, 771.

Dane kilku innych, większych ośrodków miejskich, Łodzi, Sosnowca, Będzina, czy Lublina niewiele różnią się od statystyk warszawskich.

Ta nadmierna gęstość zaludnienia świadczy, w jak fatalnych warunkach muszą mieszkać uboższe sfery naszych miast.

Referat ministerstwa robót publicznych stwierdza, iż przeludnienie mieszkań, pomijając już ich stan, nie odpowiadający przeważnie najprymitywniejszym wymaganiom higjenicznym i zdrowotnym odczuwa się wprawdzie w całej Europie, lecz szczególnie dotkliwie daje się we znaki w naszym kraju.

Ze względu na to, iż ruch budowlany dotychczas jest bardzo słaby, stan ten, niestety, potrwa dość długo.

LUNA

Ostatnie dni!

ATLANTIC

Wytwórnia British International Pictures, Londyn.
Film ten jest rewelacją w dziedzinie obrazu dźwiękowego. Po raz pierwszy oddana w nim jest akustyczna groza żywiołu, strach śmierci, ekstatyczna modlitwa i odgłosy beztroskiego życia bogaczów na luksusowym okręcie, tam wobec nieuniknięcia niebezpieczeństwa ludzie odkrywają swe prawdziwe oblicze tchórzów i bohaterów, tam z całą potęgą wybucha przywiązanie człowieka do życia. Wszystko to oddane z niebywałem mistrzostwem i rozmachem. Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne. — Początek seansów o g. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w południe. Ceny miejsc normalne.

„Uciekam zagranicę, bo nie chcę płacić alimentów!"

Łódzki agent handlowy, oblegany przez uwiedzione niewiasty, czmychnął w nieznanym kierunku

Pan Maurycy O., łódzki agent kilku zagranicznych firm technicznych, od najmłodszych lat miał wielką słabość do kobiet. Będąc przystojnym i eleganckim mężczyzną, z łatwością zdobywał względy niewiast i ciągle zmieniał przyjaciółki.

Podobały mu się przeważnie tylko mężatki, **przez co w końcu stracił wolność kawalerską.**

Pewien łódzki kupiec przyłapał go w niedwuznacznej sytuacji ze swą połowicą, którą obdarzał bezgranicznem zaufaniem. Wyrzucił on ją z domu.

Niewiasta zażądała od pana Maurycego, by się z nią ożenił, oświadczając mu, że jeśli tego nie uczyni, to odbierze sobie życie.

Młody agent przeraził się tej groźby, pomógł kochance załatwić formalności rozwodowe i wziął z nią ślub.

Pożycie tej pary bynajmniej nie było idealne. Pan Maurycy nie zrezygnował z kawalerskich przygód i **bardzo często w nocy wymykał się z domu do swych licznych przyjaciółek.**

Małżonka zgadzała się na wszystko. Kochała go gorąco i bała się, że go zupełnie utraci.

Po dwuch latach Maurycy porzucił ją. Miał już wówczas jednorocznego synka.

Małżonka nie dała mu rozwodu. Gdy przestał jej dawać pieniądze, zażądała sądownie **alimentów i wygrała sprawę.**

Maurycy począł jej wówczas przysyłać określoną przez sąd sumę.

Przebywając w dalszym ciągu w Łodzi, prowadził hulaszczy tryb życia i nawet nie interesował się losem swego dziecka.

Przed dwoma laty na pewien okres wyjechał do Warszawy.

Poznał tam młodziutką uczenicę jednej ze szkół tanecznych i począł ją często odwiedzać. Po paru tygodniach, swoim zwyczajem, zerwał bez żadnego powodu.

Gdy wyjechał do Łodzi, nie zostawił nawet dziewczynie swego adresu.

Młoda tancerka zdołała go jednak odszukać. **Wystosowała doń obszerny list w którym zakomunikowała mu, że zostanie matką jego dziecka i domaga się ślubu.**

Pan Maurycy nie chciał jednak słyszeć o małżeństwie. Dziewczyna nadesłała mu kilkanaście listów i nawet sama dwukrotnie zjechała do Łodzi, lecz nie zdołała nic wskórać.

Gdy powiła dziecko, zwróciła się do sądu, prosząc o przyznanie alimentów i wygrała sprawę.

Donżuan musiał więc już dwum niewiastom płacić odszkodowanie.

Przez trzy miesiące nadsyłał im pieniądze, lecz wreszcie zastrejkował.

Wystosował do obu niewiast jednakowe listy tej treści:

— **Nie mam zamiaru dla was pracować. Dość już tego!** Wyjeżdżam zagranicę **i musicie sobie same radzić.**

Ex-żona, zamieszkała w dalszym ciągu w Łodzi, zwróciła się do władz, prosząc je o odszukanie zbiega.

Władze ustaliły, iż pan Maurycy istotnie już przebywa poza granicami kraju. Dotychczas nie udało im się jeszcze ustalić jego miejsca pobytu.

DZIŚ PREMJERA W DOBRYM WIECZORZE.

Teatr „Dobry Wieczór" występuje dziś z sensacyjną premjerą rewji w 2 częściach i 13 obrazach — pióra D-ra Pietraszka, A. Tura, R. Roma i K. Brzeskiego p. n. „Przez dziurkę od klucza". Rewję wyreżyserował Kazimierz Brzeski przy współudziale baletmistrza Zygmunta Patkowskego i kapelmistrza Stanisława Sternblitza. Malownicze dekoracje pędzla Stanisława Frasiaka. Udział całego zespołu z Różycka. Melodystówna, Hryniewiczówna, Garelikówna, Brzozówna, Wilczyńska, Dąbrowskim, Patkowskim, Gronowskim, Koziarskim i Aleksym na czele. Do najlepszych numerów rewji zaliczyć można numery: Miasto gra, Lawina, Rewelers Dobry Wieczór i Mańka Wypłosz ma głos.

Zamach samobójcy

W bramie domu przy ulicy Franciszkańskiej w celu samobójczym napił się trucizny 49-letni Michał Szewczyk, bezrobotny. Desperatem zajęło się pogotowie, które przewiozło go do szpitala.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do **życia.**

Już wkrótce ujrzy Łódź
Najpiękniejszy film świata!!!

Król Jazzu

Orgja dźwiękowo-wzrokowa przewyższająca wszystko dotychczas widziane

PAWEŁ WHITEMAN

twórca jazzu ze swym 60 osobowym zespołem w otoczeniu najznakomitszych gwiazd ekranu i sceny

Wyczyny złodziejskie

Z mieszkania Ryszarda Millera przy ul. Kilińskiego 214, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 1500 zł.

— Ze składu manufaktury Abrama Herszberga (Cegielniana 33) skradziono 27 sztuk towaru, wartości 1500 zł.

— Ze strychu domu przy ul. Marysińskiej 17 skradziono bieliznę Józefy Młoteckiej.

Sprawców występów złodziejskich nie ujęto.

BOHATEROWIE filmu

Pieśniarz Gór

muzyka Franciszka Lehara

główną rolą kreuje najsłynniejszy baryton świata

Lawrence Tibett

Słuszne wyjście

Pan Letkiewicz był wdowcem. W mieszkaniu jego gospodarowała pani Emilja doskonała gospodyni. Znała ona już wszelkie kaprysy swego chlebodawcy świetnie gotowała, troszczyła się o bieliznę, słowem — pan Letkiewicz czuł się bezpiecznie pod jej opiekuńczemi skrzydłami.

Lecz oto pewnego dnia doszedł do straszliwego wniosku, że Emilja go okrada. Nie wierzył własnemu odkryciu, ale tak było, niestety. Emilja wyciągała mu pieniądze z kieszeni, zabierała pokryjomu chusteczki z szafy i inne drobiazgi.

Pan Letkiewicz był zrozpaczony. Co czynić?... Zamknąć wszystko na klucz było niemożliwością. Wyrzucić ją za drzwi?.. Skąd ma pewność, że następna gospodyni nie okradnie go i ucieknie

Ale z drugiej strony nie mógł przecie zostawić mieszkania pod opieką złodziejki

Pewnego wieczoru Letkiewicz wrócił do domu rozpromieniony. Znalazł wyjście z tej przykrej sytuacji. Po kolacji przywołał Emilję i rzekł:

— Emilja jest już u mnie od dziesięciu lat.. Nie powiem, abym nie był zadowolony. Owszem Emilja utrzymuje porządek w mieszkaniu, wie już co ja lubię i czego nie lubię, a to ma dla mnie wielkie znaczenie. Dlatego też proszę się nie zdziwić, jeśli zaproponuję Emilji, aby została moją żoną...

Gospodyni w pierwszej chwili zerwała się z krzesła, potem spuściła wstydliwie główkę i wreszcie odparła twierdząco...

Wkrótce odbył się ich ślub. W życiu tych dwojga ludzi nic się właściwie nie zmieniło. Emilja w dalszym ciągu gotowała i sprzątała dla swego męża. Tylko pod jednym względem zmieniły się stosunki w mieszkaniu Letkiewicza: nie ginęły już pieniądze, ani chusteczki, ani inne drobiazgi. Przeciwnie — wszystkie zaginione przedmioty powędrowały z powrotem z kuferka Emilji do szafy...

Dźwiękowy Kino Teatr

Dziś i dni następnych!

Piękny i romantyczny film o niezwykle interesującej treści, ślicznej muzyce i śpiewach. Dramat z życia mieszkańców malowniczych i górzystych okolic pięknego Tyrolu. reżyserji Gustawa Ucickiego

Tragedja Kochanków

Wolna przeróbka słynnej opery („Czar Alp"). W roli gł.: Liliana Haid, Gustaw Froehlich, Hans Schlettow.

Nadprogram: Polski Fleischer - Małachowski przedstawia dodatek kreskowy „Rechoczący Błazen" oraz aktualności z kraju i zagranicy.

Początek o godz. 4.30. — W soboty, niedziele i święta o godz. 1.30.

Dźwiękowe

Ostatnie [illegible] dni!

Arcyfilm dźwiękowy E. A. DUPONTA p. t.

„Dwa o ce świa y"

(odw[illegible])

W rolach głównych urocza MARY GLORY, MAXUDIAN, HENRYK GARAT i znakomita śpiewaczka „Habimy" MIRIAM ELIAS.

NADPROGRAM: Popisy śpiewno - taneczno - muzyczne cudownych dzieci Hollywoodu.

Początek o 4-ej ostatni o 10.15 w.
Ceny zniżone na I-szy seans zł. 1, 1.50 i 2
na seanse pozostałe zł. 1, 2, 3.

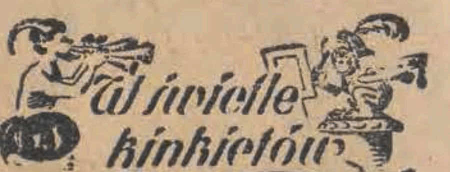

Dyrektorzy berl.ńscy

protestują przeciwko aresztowaniu Piscatora

Jak już doniósł o tem „Express" w Niemczech nastąpiło aresztowanie znakomitego reżysera i właściciela teatrów PISCATORA. Aresztowanie to wywołało w całych Niemczech olbrzymią sensację. Jak wiadomo Piscator został aresztowany za niewpłacenie należności podatkowych od roku 1928. Wydział podatkowy magistratu berlińskiego prowadził z nim pertraktacje w tej sprawie od dwuch lat, lecz bezskutecznie. Magistrat zgodził się wreszcie na kompromis zmniejszając należność z 20.000 marek do 10.000 i rozkładając zredukowaną sumę na miesięczne raty po 200 marek. Gdy Piscator otworzył nowy teatr w Berlinie, *wydział podatkowy nałożył areszt na jego dochody*, lecz reżyser oświadczył wówczas, że cała suma jest już obłożona aresztem. Jednakże nie przedstawił żadnych dowodów, stwierdzających prawdziwość jego oświadczeń

Charakterystyczny jest fakt że tak znany w kołach berlińskich reżyser dyrektor teatralny *nie mógł znikąd wydostać 1000 marek na wpłacenie pierwszej raty podatkowej, by uniknąć niezwłocznego aresztu.*

Opinja publiczna wypowiedziała się po stronie aresztowanego i pierwszym odruchem ze strony społeczeństwa jest *protest berlińskich dyrektorów teatralnych*, którzy stwierdzają między innemi że los Piscatora może w przyszłości grozić każdemu prywatnemu dyrektorowi teatralnemu, gdyż żaden z nich nie jest w stanie unieść nadmiernych ciężarów podatkowych.

Piscator przebywa jeszcze w więzieniu.

DROBIAZGI

Nie psuć przewodów telefonicznych! — Niemądre zabawy młodzieży. Zatargi o antenę na dachu. Specjalne maszty w nowych domach

Coraz częściej zdarzają się szczególnie na prowincji

wypadki uszkodzenia przewodów telefonicznych i telegraficznych.

Trudno przypuścić, aby ktoś ze złej woli narażał państwo na straty, a swych bliźnich na utratę czasowego połączenia z całym krajem. Przyczyna tych częstych wypadków jest raczej

nieświadomość osób starszych oraz niepoczytalność młodzieży,

czyniącej sobie narzędzie zabawy z przedmiotów, służących do celów komunikacyjnych.

Władze szkolne, zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, zwróciły się za pośrednictwem specjalnego okólnika do inspektorów szkolnych dyrekcyj i kierownictw wszystkich szkół oraz ogółu nauczycielstwa o podjęcie usilnej, celowej i wytrwałej akcji uświadamiającej młodzież i dziatwę szkolną oraz ludność o ważności środków komunikacji jakiemi są obecnie telefon i telegraf. Nauczycielstwo ma uświadamiać młodzież o szkodach i stratach, jakie wynikają z lekkomyślnych psot, powodujących uszkodzenia linij telefonicznych i telegraficznych.

*

Sprawa anten radjowych ciągle jeszcze stanowi

kość niezgody między lokatorami a właścicielami poszczególnych kamienic.

Zdarzają się wypadki, że lokatorzy rzeczywiście ustawiając antenę na dachu, przyczyniają pewne szkody i zmuszają właścicieli nieruchomości do przeprowadzenia częściowego remontu.

W nowych domach sprawa ta zostanie załatwiona w sposób bardzo dowcipny. Oto na jednym z ostatnich posiedzeń komitetu budowlanego w stolicy rozpatrywano wniosek w sprawie rozmieszczenia na dachach nowych domów dla anten radjowych

specjalnych masztów.

Jako wzór przyjęto system, stosowany w Wiedniu, gdzie maszty antenowe konstruowane są podczas budowy domów w ten sposób, że nie szpecą one ani wyglądu zewnętrznego domu, ani też nie niszczą dachu.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 6 lutego 1931 roku.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.10—17.15 Muzyka z płyt gramof. z Warsz. 17.15—17.40 „O koralach i rafach koralowych" — wygł. inż. Juljusz Frydrychiewicz (tr. z W.). 17.45—18.45 Koncert Orkiestry Cyrku Warszawskiego pod kier. Adama Furmańskiego. W programie muzyka lekka (tr z W-wy) 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Komunikaty Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.20—19.40 „Zdania Patronatu przy Sądzie dla nieletnich w Łodzi, wygł. sędzia dla nieletnich w Łodzi Zdzisław Knappik. 19.40—19.53 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — omówienie koncertu symfonicznego. 20.15 Koncert symf. z Filhr. Warsz. (tr z W-wy). Po koncercie komunikaty: PATA, meteor., polic., sport., oraz retransmisje stacyj zagranicznych (spacer detektorem po Europie) W przerwie retransm. komunikat międzynarodowych zawodów hokejowym z Krynicy.

SOBOTA, dnia 7 lutego 1931 roku.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160 12.35— Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 13.25—15.35 Przerwa. 15.35—15.55 Muzyka z płyt gramof z W-wy 15.55—16.15 Skrzynka pocztowa radjotechniczna — korespondencję bież. omówi i porad udzieli kierownik Wydz. Propagandy P. R., p. Wacław Frenkel (tr. z W-wy). 16.15—16.35 Kącik artystyczny LSG z W-wy. 16.35—17.00 Odczyt z Krakowa. „Ile lat ma ziemia" — wygł dr. prof. Jan Nowak. 17.00—18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 18.00—19.00 „Koncik" — słuchowisko dla dzieci pióra Janiny Porazińskiej. Koncert dla młodzieży w wykonaniu p. Marji Modrakowskiej i prof. L. Ursteina. W programie muzyka skandynawska (tr. z W-wy). 19.00—19.25 Rozmaitości 19.25—19.40 Komunikat Izby Przem Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy 20.00—20.15 Feljeton p. t. „Panienka z nieba" — wygł. p. Cezary Jellenta (tr. z W-wy). 20.15—21.45 Lekki koncert karnawałowy. Wyk.: Ork P. R pod dyr. St. Nawrota, Marjan Wawrzekowicz (tenor) i Bazyli Jakowenko (trąbka) (tr z W-wy) 21.45—22.00 Feljeton z Krynicy (tr. z Krynicy). 22.00—22.30 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych. 22.30—22.50 Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Jaroszewiczowej (tr z W-wy). 22.50 Komunikaty: PAT meteor., polic. sport., oraz koncert „życzeń" z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty o przebiegu międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Prof. Einstein

był na premjerze filmu Chaplina

Przed kilku dniami odbyła się w Londynie prapremjera ostatniego filmu Chaplina p. t. „*Światła wielkomiejskie*". Już na kilka dni przed premjerą wszystkie bilety były wyprzedane, jakkolwiek cena ich wynosiła do 100 zł. Wielką sensację wywołała zapowiedź *przybycia na premjerę profesora Einsteina, którego Chaplin osobiście zaprosił*. Przed kinem w dniu premjery zebrały się olbrzymie masy publiczności, wobec czego skonsygnowane oddziały policji pieszej i konnej musiały przystąpić do rozpędzania tłumu.

W wielkiej sali kinowej zebrała się arystokracja londyńska z przedstawicielami władz. W jednej z lóż obok Chaplina siedział prof. Einstein.

Twórcy filmu publiczność zgotowała spontaniczną owację.

Bernard Shaw

pisze specjalną sztukę dla „Habimy"

Jedno z pism zagranicznych donosi, że BERNARD SHAW pracuje obecnie nad nową sztuką, której treść zaczerpnięta została z tematów biblijnych. Na uwagę zasługuje fakt, że Shaw nową swą sztukę przeznaczył dla teatru hebrajskiego „Habimy". Tytuł sztuki trzymany jest narazie w tajemnicy.

Sztuka ta zostanie natychmiast po ukończeniu przetłumaczona na język hebrajski i prapremjera odbędzie się na deskach scenicznych „Habimy".

Teatr „Habima" przebywa obecnie w Paryżu. Przedstawienia jednak nie odbyły się ponieważ wielu członków zespołu teatralnego chorowało na grypę.

W najbliższych dniach „Habima" opuszcza Paryż, udając się do Palestyny

CZOŁOWYM PENSJONATEM w STOLICY TATR jest
MARATON
ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.
:: Niedościgniona kuchnia. ::
WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ I ZIMNĄ WODĘ. CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIA — BIBLJOTEKA — SALONY.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20
Dziś i dni następnych!
Paryż rozkoszy i świateł. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno - dźwiękowe produkcji europejskiej
Pod dachami Paryża
w wykonaniu słynnego pieśniarza Bulwarów Alberta Prejean oraz uroczej Poli Illery.
Nadprogram: Fleck i Fleckie.
Początek seansów o godz. 6, 8 i 10.

Teatr Art.-Liter.
„Dobry Wieczór"
Kopernika 16. tel. 184-66.
Dziś Premjera!
p. t.
„Przez Dziurkę Od Klucza"
Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6. 8.10.
Kasa przedsprzed. „Reklama Polska", Piotrkowska 101. tel. 126-89. od 11—6 w sob., niedz. i święta od 1—3.

Sala „MANNTEUFEL" Zachodnia 43
Żydowski Teatr — Kameralny — „Nowy Arara"
Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45
„Kółko się Kręci"

Wielki romans sensacyjny.

Ilustrował St. Dobrzyński.

Napisał specjalnie dla „Expressu"
ALEKSY ORŁOW.

22)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalbierczy mnich Grzegorz Rasputin święci wśród orgii bezeceństw czarną mszę. Jedna z „sióstr" Sonia rozczarowana dzikiemi scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarzowej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinow, gdzie gromadzą się „siostry wierzące". Szalatan z Pokrowska uczynił na frejlinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonem przyjęciu zaproponował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalbierza.

Sonia została pokojówką Wiery Olchowskiej, której mąż Stanisław, oficer rezerwy, odchodzi na front.

Sonię przejechał powóz, a podczas śledztwa wykryło się, iż jest ona osobą poszukiwana policyjnie przez Rasputina. Tajna policja, zamiast jednakowoż wydać ją w ręce Grzegorza, proponuje jej służbę u siebie.

Porucznik Stanisław Olchowski po dłuższym pobycie na froncie niemieckim, gdzie odznaczył się podczas ofenzywy gen. Brusiłowa, otrzymuje dłuższy urlop i wraca do Petersburga, aby zobaczyć się z Wierą.

W Petersburgu Olchowski dowiaduje się iż Wiera uczęszczała na „mistyczne zebrania", urządzane dla dam arystokracji rosyjskiej przez Rasputina. Olchowski nie uwierzył, aby jego czysta i „biała" Wiera mogła mieć coś wspólnego z plugawym szarlatanem.

Wkrótce jednak przekonał się Olchowski, że Wiera wpadła w szpony Rasputina. Oszalały z rozpaczy postanawia zabić uwodziciela swej żony.

Gdy pewnego dnia spotyka Wierę w towarzystwie Rasputina, strzela doń z nagana, lecz bezskutecznie — jakaś tajemnicza ręka powycingała wszystkie naboje z jego rewolweru.

Olchowski, wściekły, cisnął nagan na bruk, ażeby, wyrwawszy z pochwy krótki, frontowy sztylet, runąć na Rasputina.

Aliści w momencie, kiedy opaść miało jego ramię, pochwyciła je dłoń jakaś, hamując, straszliwy cios: tak, że nóż dotknął się zaledwie piersi, zrzytnąwszy bezsilnie po żelaznej koszulce, jaką od pewnego czasu nosił pod ubraniem swojem mnich. Rasputin zaś, obdarzony ogromną siłą, uderzeniem pięści zwalił przeciwnika, poczem wsiadłszy do powozu — odjechał.

Oszołomiony upadkiem porucznik, podnosząc się ze ziemi poczuł, że jakieś ręce pomagają mu się dźwignąć. Prawdopodobnie te same, które poprzednio zahamowały cios jego noża. Oglądnął się leniwie i przez sekundę zdawało mu się, że widzi nad sobą zatroskaną twarz pokojówki swej żony — Soni. Ale był zbyt apatyczny, ażeby upewnić się, czy tak jest istotnie. Wszystko było mu obojętne.

Podniósł machinalnie z rynsztoka swoją czapkę, i zszarzały, apatyczny, powlókł się przed siebie.

Od wysokich kamienic padał cień. W cieniu tym szedł powoli Olchowski w daleki świat, który nie zna słońca.

Próżno Wiera czekała dnia tego na powrót męża. Dopiero później dowiedziała się o wszystkiem od Soni. Młoda mężatka padła na ziemię, płacząc długo i rozpaczliwie jak dziecię:

—O Stasiu, Stasiu; Wróć przebacz! Kocham tylko ciebie, ciebie jednego! — szeptały jej bezwładne wargi.

W tym samym czasie w wojskowym pociągu, mknącym na zachód, siedział Stanisław. Twarz miał kamienną i szarą, jak u człowieka, który utracił wszystko. Oczy tępe, nic nie widzące.

Jechał zgłosić się dobrowolnie do swego pułku na froncie.

***

W roku 1920-ym w czerwcu czwarta dywizja polska cofała się z pod Berezyny.

Mój dywizjon rozbity został i zdziesiątkowany pod Puchowiczami. Cofaliśmy się z rozpaczą, nie widząc ani rezerw, któreby nas wsparły, ani nie wiedząc, czy kilka kilometrów dalej nie wpadniemy na idące od skrzydła patrole nieprzyjacielskie.

Lato było gorące. Lasy podpalane zbrodniczą ręką emisarjuszy płonęły. Konne sotnie i bataljony bolszewików parły od przodu, a myśmy szli wciąż na zachód, bez snu i spoczynku.

Doszedłszy do Baranowicz — odetchnęliśmy. Cofając się prawie że ostatni, zastaliśmy już tu jako tako zgrupowane pułki dywizji drugiej i czwartej. Ogarnęły nas potężne zasieki i betony, jakie pozostały tam jeszcze z czasu wielkiej wojny. W czasie krótkotrwających tam walk (albowiem nieprzyjaciel, przełamawszy pułk siedemnasty piechoty, zmusił nas do dalszego odwrotu) padł jeden z naszych oficerów. Chowaliśmy go pośpiesznie na starym, wojskowym cmentarzu, gdzie w zgodzie, w ostatecznej przyjaźni snem wiecznym spali Rosjanie, Niemcy, Austrjacy i Węgrzy. Wśród mnóstwa krzyży zauważyłem tam jeden okazalszy. Napis półzatarty głosił:

„Tu leży Stanisław Olchowski, sztabskapitan pułku, zginął we wrześniu 1916 roku..."

Tragedja matki.

Nagłe pojawienie się Soni w krytycznym dla Rasputina momencie nie było przypadkowe.

Przeczuwała ona, że wobec tak jawnych zdrad, jakie stanowiły blizny i rany na ciele Wiery, mąż prędzej czy później będzie musiał wpaść na właściwy trop.

Dlatego też dwa dni pobytu Olchowskiego w domu były dla Soni jednem pasmem trwogi i nerwowego napięcia.

Gdy z opanowaną twarzą podawała państwu do stołu, niktby nie odgadł, że czuł się w niej zrozpaczony szpieg, który z błysku oczu, ze strzępu słów, silił się odgadnąć prawdę. Że bezszelestnie podsłuchuje ona, włóczy się po sąsiednich pokojach, podsłuchując pod drzwiami sypialni, drżąc z trwogi narówni z Wierą. Tylko że Wierze chodziło o siebie samą, Sonia zaś lękała się, ażeby gniew zdradzonego męża nie spadł na głowę winowajcy: zbrodniczego, a jednak kochanego przez nią Grzegorza.

Jeśli nawet trzeciego dnia dobry humor Olchowskiego zatarł wszelkie podejrzenia w duszy Wiery, nie wprowadził on jednak w błąd Soni.

Wyczuwała ona zbliżenie się nieuchronnej katastrofy. Dlatego podwoiła swą baczność. Dlatego wyładowała nabity rewolwer swego pana, a potem — skoro ujrzała, że zdenerwowany porucznik wychodzi wślad za żoną, zkolei tropem jego puściła się i Sonia.

Dnia poprzedniego skreśliła do Rasputina anonimową karteczkę, błagając go, ażeby przez te kilka dni miał się przed pewnym zdradzonym mężem na baczności. Nie była jednak pewną, czy aby mnich nie zlekceważy sobie jej ostrzeżenia. Nie wiedziała, że ów, wiedziony zwierzęcym instynktem, wyczuwającym chwile niebezpieczeństwa, nie zbagatelizował sobie tym razem całej sprawy, lecz włożył na siebie żelazną, w Paryżu wykutą koszulkę, — dar cesarzowej Aleksandry Teodorówny.

Gdy Olchowski, dysząc zemstą czatował przed kamienicą Rasputina, z przerażeniem obserwowała go Sonia, ażeby w krytycznej chwili rzucić się z pomocą swemu kochankowi.

Kiedy zaś porucznik powlókł się potem tępo przed siebie — a Rasputin zdrów i cały znikał w powzie swym na dalekim zakręcie, wtedy i naprężone nerwy Soni doznały pewnej ulgi. Niemniej — zmęczona ostatniemi przejściami — pragnęli znaleźć zapomnienie przy malutkim Griszy.

Griszka, pod troskliwą opieką starej Nataszy, rósł niby na drożdżach, tak że po powrocie do Petersburga matka nie poznała w tym tęgim, nad wiek rozwiniętym chłopaku, tego malutkiego dzieciaka, którego jeszcze nie tak dawno chuśtała na swoich ramionach.

A jednak czas leciał. Grisza rósł, i co raz bardziej stawał się podobny do swego ojca.

Dzisiejsze odwiedziny miały matkę przekonać, jak bardzo podobieństwo to było wielkie i — fatalne!

Natasza, przyjmująca zazwyczaj Sonię potokiem słów i zachwytów nad swym pupilem, tym razem przywitała ją grobowo. Stare, poczciwe jej oczy były czerwone od płacu. Raz wraz ucierała nos we fartuch, zażenowana i przybita, jakgdyby przyłapano ją na gorącym uczynku.

A przecież sumienie babuli było spokojne. — Winien był tylko — i to bardzo winien — Griszka. On to był winowajcą, on zasmucił serce staruszki...

A było to tak.

Dziś przed południem prała stara przy otwartych oknach bieliznę. Wzdychała ciężko. Boć to nie żadna przyjemność, kiedy się już jest po sześćdziesiątce stać od rana do wieczora przy balji i prać za parędziesiąt kopiejek stosy brudnych koszul i kalesonów robotniczych.

Kiedy po raz już trzeci wylewała w dniu tym mydliny z balji, coś zabolało ją w krzyżach, że aż babcia stęknęła.

Niby echo odpowiedziało jej dalekie westchnienie. Potem krzyk i cichy płacz dziecka.

Natasza otarła pospiesznie mokre ręce we fartuch i skierowała się w stronę drewotni, skąd dochodziły te jęki.

Stara otwarła drzwi i — skamieniała.

Wiele już widziały jej oczy, lecz nigdy nie przypuszczała, że ujrzy coś podobnego.

Na podłodze komórki leżała Tania, 4-letnia córeczka sąsiadów z naprzeciwka. Sukienczyny i koszulę miała w strzępach, rączki związane. Obok stał Griszka. Był czerwony. Oczy świeciły mu się niesamowicie, on zaś prętem, trzymanym w ręku, bił z całych sił dziewczynkę.

— I sami powiedzcie — kończyła złowrogą swoją relację stara — skąd to wzięło się u tego malca podobne okrucieństwo? Już dawno miał do tego skłonności. Nie mówię o męczeniu much: zwyczajna dziecińska rzecz. Ale gorzej: wiosną pochwyciłam go na paskudniejszej jeszcze zabawie. Oto odrywał majowym chrabąszczom skrzydełka i puszczał je potem na rozpaloną blachę kuchni. Tu znowu kiedyś poobcinał nożyczkami małej kotce ogon i uszy. Ledwie żem się pohamowała: już ci nie brakowało wiele, a byłabym na niego podniosła rękę! Ale tym razem nie może mu bezeceństwo jego ujść na sucho. Ja jestem osoba obca. Nie godzi mi się bić sieroty, chociaż zgrzeszyła. Ale wyście matka. Wam wolno, wam trzeba! Musicie go ukarać przykładnie, i chłostą i kijem wypędzić z niego djabła. Bo i cóż wyrośnie z takiego malca, jeśli już dziś tak sobie poczyna!... Wiem, Soniu, że boli was serce. Mnie boli także! Lecz pamiętajcie: lepszy płacz dziecka, co sprawiedliwie bierze baty od rodziców, niż brzęk kajdan w ręku żandarma... Nie zwlekajcie! Nie sumujcie tyle!... Trzeba się zmóc! Naści wam ten kij — ten sam, którym wybił Grisza Tanię... Mały siedzi zamknięty w komórce. Idźcie! — bo jak wy, matka go nie skarzecie, sam Pan Bóg go ukarze!

Tu stara poczęła znowu pochlipywać i ocierać nos fartuchem.

Sonia, blada jak śmierć, wzięła machinalnie do rąk pręt i wyszła z izby. Szła powoli, jak na stracenie. Mimo uszu przeszło jej jeszcze wołanie starej Nataszy, która wychyliwszy się z okna — prosiła:

— Tylko aby nie bijcie za mocno! Zawszeć to przecież sierota!

Sonia otwarła drzwi drewotni.

— Griszo — powiedziała matowym głosem — skrzywdziłeś biedną dziewczynkę, to grzech!... Bóg tego nie pozwala! Ja, matka, ukarzę się. Zbliż się!

Lecz malec nie usłuchał. Wsadził ręce do kieszeni i podniósłszy do góry oczy, wlepił je zuchwale w twarz Soni.

Spojrzenia matki i syna spotkały się i starły w krótkim, ostrym pojedynku. Chwila — a drżąca i pokonana Sonia opuściła powieki, bo oto z za ciemnych rzęs małego Griszki strzeliły ku niej szaro - stalowe bezczelne, złe, dzikie a ukochane oczy Grzegorza.

Pręt wypadł z rozdygotanych rąk Soni.

Przypadłszy z płaczem do malca — porwała go kobieta w swoje ramiona i poczęła rozszlochana całować zuchwałe oczy, a z niemi zaklęty w nich zły los i przeznaczenie, czekające dziecko Grzegorza Rasputina.

Część III.

Pani Berta Müller.

Pani Berta Müller, wdowa po jednym z wielu tysięcy Müllerów, którzy krwawili na wszystkich frontach niemieckich, przybyła do Berlina, ażeby w Ministerstwie Spraw Wojskowych kołatać o powiększenie renty wdowiej. Jedenaścioro dzieci! Nie! Trudno czeredę taką ubrać i wyżywić za te kilkadziesiąt prawem przyznanych marek!

A przecież mąż jej otrzymał był żelazny Krzyż i rangę sierżanta za waleczność. Czyż zatem nie słuszne są wołania wdowy i sierot, ażeby ojczyzna zaopiekowała się teraz ich losem.

(Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowy — Teatr — Świetlny

„CASINO"

Dziś i dni następnych wielce atrakcyjny pełen werwy i humoru film pod tyt.

„WYSPA ZATOPIONYCH SERC"

W roli głównej urocze zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapomniana partnerka Chevalier a najpopularniejsza gwiazda filmowa świata — — Jeanette Mac Donald w otoczeniu wytwornego Jamesa Hall i przemiłego Jacka Oakie

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30 6. 8 i 10. w soboty i niedziele. poranki od godz. 12-ej po 1 zł.

KINO-TEATR „PALACE" KINO TEATR

Ostatnie 2 dni 2

Początek o g. 4 po południu

Chcąc udostępnić wszystkim bez wyjątku obejrzenia tego filmu

Tylko dziś i jutro wszystkie miejsca na wieczorne seanse zł. 1 i 1.50

Ulubieniec narodów HARRY PIEL dokazujący cudów odwagi i zręczności w wielkim 12 aktowym dramacie sensacyjno-salonowym TAJEMNICA LIMUZYNY Nr. 53733. Doskonała orkiestra Leona Kantora

KINO - TEATR „ZACHĘTA"

Dziś i dni następnych!

Arcydzieło filmowe drukowane w „Naszym Przeglądzie Społecznym" według powieści WICKI BAUM. — Studentka chemji — Helena W. pod tytułem

SŁODYCZ ZWYCIĘSTWA

Nastrojowy dramat erotyczny na tle walki kobiety wykształconej z przeciwieństwami losu

W rolach głównych Olga Czechowa i Igo Sym

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 popoł. w soboty niedziele i święta o godz. 12 w poł. — Sala dobrze ogrzana — Ceny zniżone

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN" w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pud. zł. 6. 4 pud. zł. 20.
Dr. GEBHARD et Co., GDAŃSK 47.

UWAGA! Zastępstwo

na nadzwyczajnych warunkach odda natychmiast bardzo poważna INSTYTUCJA BANKOWA kilkunastu uczciwym i pilnym zastępcom, zastępczyniom. Najwyższa i sumiennie wypłacana prowizja. Po okresie próbnym stała pensja. Uczciwym zastępcom z prowincji ew. zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje nasz Inspektor p. H. Frisch:
Dnia 5 i 6 lutego 1931 w BĘDZINIE Hotel Bristol.
Dnia 7 lutego 1931 w ZAWIERCIU. Hotel Polski.
Dnia 8 i 9 lutego 1931 w PIOTRKOWIE TRYB. Hotel Krakowski.
Dnia 10 lutego 1931 w TOMASZOWIE MAZ.. Hotel Paris.
Dnia 11 lutego 1931 w RADOMIU. Hotel Europejski.
Dnia 12 i 13 lutego w KIELCACH. Hotel Polski.
od godziny 10-ej do godz. 13-ej.

4 wolne składy

do wynajęcia w Ostrowie Wielkopolskim, w centrum miasta przy rynku i najruchliwszej ulicy, jako głównego dojazdu do rynku, ulicy Wrocławskiej tuż przy rynku, nadające się: na składy maszyn, bławatów, garderoby, skór, drogerje, restaurację itp.

1. skład narożny z 3 dużemi oknami wystawowemi wielkości 98 mtr.²
2. skład z dwoma oknami 51 mtr.²
3. skład przy rynku z jednem dużem oknem 36 mtr.² i dwoma połączonymi pokojami od podwórza i z osobnem wejściem.
4. Drogerja z urządzeniem i towarem, z jednem oknem wystawnem 20 mtr².

Cena w/g ugody. Narodowość i wyznanie obojętne.
Oferty upraszam pod adresem:
M. HENTSCHEL,
Ostrów — Wlkp. ul. Wrocławska 1-3.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś na drugiem przedstawieniu dla inteligencji dana będzie po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 60) arcywesoła komedja sceniczna Fr. Molnara „Raz dwa trzy" z Józefem Winawerem.

„Panie doktorze czy ma pan co jeść?".

Sensacyjna komedja Schönherra grana będzie jutro, tj. w sobotę o godz. 4 po pol. (ceny najniższe) oraz w dalszym ciągu w niedzielę wieczorem i w poniedziałek.

Jutro wieczorem drugi i ostatni wieczorowy występ Z. Batyckiej i T. Frenkla w „Romantycznej nocy".

TEATR JAPOŃSKI W ŁODZI.

W przyszłym tygodniu zjeżdża na 2 występy w Teatrze Miejskim światowej sławy trupa japońska.

TEATR KAMERALNY.

Dziś pierwszy występ Z. Batyckiej i T. Frenkla.

Jutro o godz. 5 po poł. po cenach najniższych „Dobra wróżka" z Stefanją Jarkowską.

Wieczorem w dalszym ciągu ujmująca, zabawna „Roxy" z St. Jarkowską.

W próbach pod kier. reż. K. Tatarkiewicza 4-aktowa komedja O. Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci".

Zofja Batycka i T. Frenkiel w Łodzi.

Dziś, piątek w Teatrze Kameralnym pierwszy występ zespołu artystów Teatru Narodowego w Warszawie z Z. Batycką i T. Frenklem na czele. Jak donoszą dzienniki poznańskie, wszystkie trzy przedstawienia „Romantycznej nocy" z „Miss Polonia" Z. Batycką odniosły w Poznaniu olbrzymi sukces artystyczny i kasowy.

Jutro, sobota wieczorem oraz w niedzielę o 4 popołudniu 2 ostatnie występy Z. Batyckiej i T. Frenkla w Teatrze Miejskim.

TEATR POPULARNY.

Dziś oraz w dalszym ciągu jutro wieczorem i w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4 po poł. i 8 wiecz. wesoła, melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości" z L. Jurdzińską, K. Tatarkiewiczem, R. Urbańskim, Mrozińskim i Zonerem w rolach głównych.

Teatr codziennie zapełniony do ostatniego miejsca.

Żona maharadży Alwaru nie może pokazywać swej twarzy obcej osobie

Jeden z najbogatszych maharadżów indyjskich, książę Alwaru, wydał niedawno w Londynie wspaniały obiad galowy na który przybyło przeszło 200 zaproszonych gości. Pośród zaproszonych byli również wszyscy przebywający w Londynie na konferencji maharadżowie oraz członkowie rządu angielskiego.

Wszystkich najbardziej interesowała kwestja, czy na obiedzie obecną będzie młoda małżonka maharadży, tembardziej że od chwili przyjazdu do Londynu nie opuszczała ona swego pokoju i nikt nie widział jej twarzy.

Gdy zaproszeni weszli do sali jadalnej, uwagę ich zwróciło niewielkie wzniesienie w końcu sali, na którem ustawiony był stół z trzema nakryciami. Z sufitu zwieszała się portjera tkana złotem. Maharadża objaśnił swym gościom z uśmiechem, że żona jego będzie jadła wraz z wszystkimi obiad, ukryta jednak będzie za złotą portjerą.

Oczywiście wywołało to wiele komentarzy. W Indjach dawno już zniesione zostały czarczafy na twarzach kobiet i tylko nieliczni maharadżowie utrzymują jeszcze te patrjarchalne tradycje. Do nich należy również maharadża Alwaru, który sam jest człowiekiem niezwykle wykształconym, mimo to jednak nie chce łamać tradycji i nikomu nie pokazuje swej żony.

Do gry w filmach własnej produkcji w Łodzi

Panie i Panowie ze sfer inteligencji, proszeni są o osobiste zgłaszanie się do atelier „Vita - Film - Studio", Św. Anny 26, w godz. od 10—7 wiecz.

Virisan dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj Zł. 12.50. Prospekt w załączeniu.
DR. MALOVAN I SKA. GDAŃSK. ODDZ. 110.

NINIEJSZEM zawiadamiam Sz. K., że była manicurzystka firmy P. Libeskinda, Kilińskiego Nr. 16 przyjmuje obecnie w domu przy ul. Składowej Nr. 11. Cena 50 gr. Z poważaniem P. Pola. 6

WYPOŻYCZAM suknie nowe ślubne, balowe i smokingi. Zawadzka 1. drugie podwórze, front, m. 7. Kunce, krawiec.

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową. 6-go Sierpnia 20. Sklep galanteryjny. 31 12.II.

ZŁOTY — lekcja (dla niezamożnych) francuskiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego udzielają rutynowani pedagodzy. Wschodnia 64 (szyld wskaże). 5

POSZUKUJE zdolnych i inteligentnych panów na wysoką prowizję. Dziennie można zarobić od 20—30 zł. Ceglana 1.

POSZUKUJE kwalifikowaną sprzedawczynię do branży obuwianej. Ł. Wołkowicz, Pomorska 3.

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel Starszych specjalną skróconą metodą. Aleja 1 Maja 5, m. 7. front III piętro 8

ZAGINĄŁ pies rasy wilczej, wabi się Lord. Za wynagrodzeniem proszę odprowadzić, na ul. Pomorską Nr. 41. Sz. Jelski.

BUCHALTER - korespondent, znający języki angielski, francuski i ewent. niemiecki, poszukiwany (może być siła żeńska). Oferty z podaniem warunków składać w adm. pod „G. 80". 6

POSZUKUJE inteligentnej panienki chrześc. do 3-letniej dziewczynki. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami od 2—4. Piłsudskiego Nr. 74. front III p., m. 8. 6

KUCHARKA restauracyjna potrzebna natychmiast Główna 50. Restauracja. 6

Doktór Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

Dr. med. HELLER
POWRÓCIŁ
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp
dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 43
telefon 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań
Lampa kwarcowa

DOKTÓR H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. CEGIELNIANĄ Nr. 36
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w
w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Haltrecht
Chor. skórne weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8—9 rano, od 2—3 po poł i od 8—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1.

Dr. med. NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią, diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8
w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med. St. BIBERGAL
Moniuszki 11
telefon 63-22.
powrócił.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—12 od 5—8 wiecz
w niedz. i święta od 10—12

Samochód Austro-Daimler
limuzyna, 4 osob. w dobr. stanie tanio do sprzedania
Wiad w Pabjanicach u szofera fabryki R. Kindlera

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1. pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. HUGO GOLDBLATT
CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
TEL. № 32-90
godziny przyjęć 10—12 i 5—7
rano od 8—10 po cenach lecznic

Wynagrodzenie!
Kto się zgłosi, że może zwrócić wywiezione 2 skrzynie przędzy bawełnianej z ulicy Gdańskiej Nr. 91 we środę 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem, będzie dobrze wynagrodzony. Dyskrecja zapewniona.
Lewin, Gdańska 91.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz - Kopciowska
ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej
Moniuszki № 5, tel. 106-83.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dzieła Sztuki.
Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalam autentyczność — i konserwuję
S. Wattenberg
Piotrkowska 82 tel. 165-92
prawa oficyna 4 wejście, I piętro.
UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej

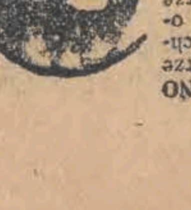

JEŻELI CI BRAK ENERGJI, RÓWNOWAGI, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evizny - Kara kosztuje zł. 5. — Przyjęcia osobiste cały dzień.
Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller - Szkolna, Nowowiejska 32.

Przedszkole Marji Wesołkówny
ul. Piotrkowska 84
dla dzieci od lat 4-ch z konwersacją francuską, rytmiką i plastyką
Opłata 25 zł. miesięcznie.
Zapisy na II półrocze codziennie od godz. 9-ej do 2-ej

Polscy hokeiści w doskonałej formie

Zaszczytny wynik z Kanadą.—Czechosłowacja zwycięża Austrję.—Przebieg piątego dnia turnieju

(Korespondencja własna „Expressu")

Piąty dzień turnieju hokejowego o mistrzostwo świata upłynął pod znakiem niezwykle interesujących spotkań które we wszystkich wypadkach przyniosły zwycięstwa faworytom.

Jednakże wyniki wywalczone przez zespoły słabsze są bardzo zaszczytne i świadczą o ambicji jaka cechuje wszystkie toczące się w Krynicy spotkania.

Największe zainteresowanie wywołało w dniu dzisiejszym spotkanie naszej reprezentacji z mistrzowską drużyną świata Kanadą.

Wróżono Polsce wysocyfrową klęskę, tymczasem wynik uzyskany przez naszych wybrańców z mistrzami krążka jest nietylko bardzo zaszczytny, lecz świadczy również o dużych postępach naszego hokeja.

Trzeba przytem podkreślić, że zespół polski wystąpił w znacznie osłabionym składzie nie chcąc nadwyrężać zbytnio przemęczonych czołowych zawodników naszej reprezentacji.

Jednakże i tym razem zespół polski sprawił swym licznym zwolennikom przemiłą niespodziankę, walcząc z kanadyjczykami jak równy z równym, co było bodaj najmilszem rozczarowaniem pesymistycznie nastrojonych zwolenników zespołu polskiego.

Inna sprawa, że kanadyjczycy po zdobyciu trzech bramek w pierwszej tercji nie nadwyrężali się zbytnio w pozostałych, rezerwując sobie widocznie siły do czekającego ich spotkania ze Stanami Zjednoczonemi.

Zespół polski po ostatnich dwóch spotkaniach ze Szwecją i Kanadą stał się rewelacją turnieju krynickiego.

O drużynie naszej wyrażają się obecnie nasi przeciwnicy z podziwem, twierdząc, że jesteśmy klasą, w europejskim sporcie hokejowym.

Pozostałe spotkania rozegrane w dniu dzisiejszym czy to finałowe, czy o puhar min. Zaleskiego prowadzone były jak już zaznaczyliśmy na wstępie niezwykle zażarcie zwłaszcza ze strony drużyn słabszych, które uważały za punkt honoru wywalczenie dla swych barw państwowych jaknajzaszczytniejszego wyniku.

Środowy przeciwnik Polski Szwecja walczył z Ameryką doskonale i zasłużył sobie na honorowy wynik.

Do niezwykle emocjonujących należało spotkanie dwóch czołowych zespołów europejskich Czechosłowacji i Austrji.

Walka była zacięta od pierwszej do końcowej chwili spotkania. Zwyciężył zespół bardziej rutynowany i posiadający zdrowsze nerwy w t. zw. turnieju pocieszenia do najciekawszych spotkań należał mecz Anglji z Francją.

Drużyna angielska, nawiasem mówiąc bardzo dobrą zrewanżowała się wreszcie za poniesione dotychczas porażki. Mniej ciekawe było spotkanie Węgier z Rumunją. Rumuni jeszcze raz dowiedli, że są najsłabszym zespołem w turnieju krynickim

Szczegółowy przebieg czwartkowych spotkań według relacji naszego krynickiego korespondenta przedstawia się następująco:

KANADA—POLSKA 3:0 (3:0, 0:0, 0:0)

Polska z miejsca przypuszcza groźne ataki, narzucając przeciwnikowi gwałtowne tempo. Kanadyjczycy są speszeni chwilową przewagą drużyny i nie są w stanie przez dłuższy czas zagrozić tyłom naszym. Na początku tej tercji udaje się Materskiemu zdobyć bramkę, która nie została jednak uznana przez sędziego z powodu spalonego.

Działa to w wysokim stopniu deprymująco na naszą drużynę, która od tej chwili gra coraz bardziej nerwowo.

Wykorzystuje to doskonały taktycznie zespół kanadyjski i w równych odstępach jednominutowych zdobywa trzy bramki w 11, 12 i 13 minucie przez Hilna, Williamsona i Morrisa.

Następne dwie tercje upłynęły pod znakiem gry otwartej, aczkolwiek chwilami uwydatniała się przewaga kanadyjczyków. Pod koniec trzeciej tercji doskonale usposobiony Kulej przerywa się przez obronę drużyny kanadyjskiej i z bliskiej odległości oddaje bardzo silny strzał.

Zimnokrwisty bramkarz kanadyjski broni jednakże fenomenalnie, ratując w ten sposób drużynę swą od utraty niemal pewnej bramki. U zwycięzcy na pierwszy plan wybijał się niezrównany dr. Watson, który świetnie dyrygował atakiem zwłaszcza pod koniec pierwszej tercji. Pozatem doskonały był Morris.

W zespole polskim który i tym razem zadziwił niezwykłą ambicją na specjalne wyróżnienie zasługują Stogowski, Kulej i Sokołowski. Meczem kierował czech p. Rosek.

WĘGRY—RUMUNJA 9:1 (4:0, 3:0, 2:1).

Spodziewane zwycięstwo drużyny węgierskiej, która przez cały czas znacznie przeważała. Honorowy punkt zdobyli rumuni tuż przed końcem trzeciej tercji.

STANY ZJEDNOCZONE — SZWECJA 3:0 (2:0, 0:0:, 1:0).

Wysoki poziom spotkania. Szwedzi trzymali się bardzo dzielnie, chwilami przeważali nawet znacznie. Jedynie w pierwszej tercji dała się zauważyć znaczna przewaga drużyny amerykańskiej, która zdobywa dwie bramki przez Smitha i Ramseya.

W drugiej tercji gra jest niezwykle zażarta, chwilami nawet zbyt brutalna. Szwedzi nie wykorzystują w tej części gry dużo dogodnych sytuacji podbramkowych.

W trzeciej tercji szwedzi opadają nieco na siłach i amerykanie zdobywają jeszcze jedną bramkę ze strzału swego doskonałego napastnika Ramseya.

CZECHOSŁOWACJA AUSTRJA 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).

Jedno z najciekawszych spotkań turnieju. Gra zażarta przez cały czas gry W pierwszej części gry dość widoczną przewagę ma drużyna czeska, która wykorzystuje chwilową depresję przeciwnika i w krótkich odstępach czasu zdobywa dwie bramki przez Malecka.

W drugiej tercji Austrja opanowuje się nie jest jednak w stanie zdobyć bramki z powodu wybitnie defenzywnej gry czechów, którzy chwilami skupiają się in gremio pod własną bramką.

W trzeciej tercji gra jest niezwykle zażarta. Austrjacy grają nad wyraz ambitnie i udaje im się wreszcie zdobyć honorowy punkt. Na uzyskanie wyrównującej bramki nie starczyło już wiedeńczykom sił ani czasu. W drużynie czeskiej wyróżnili się Malecek i Hromada. W drużynie austrjackiej Tatzer.

ANGLJA—FRANCJA 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Spotkanie o puhar min. Zalewskiego Gra równorzędna.

Anglicy mają przewagę techniczną, francuzi grają bardziej przebojowo. Zwycięstwo drużyny angielskiej przyjęte zostaje z dużym entuzjazmem.

*

Po pięciodniowych spotkaniach w turnieju o mistrzostwo świata na pierwszym miejscu znajduje się Kanada (4 pkt.) przed Stanami Zjednoczonemi (4 pkt). Czechosłowacją i Polską (po 2 p.) oraz Austrją i Szwecją (po 0 pkt.) W turnieju pocieszenia na pierwszym miejscu znajdują się Węgry przed Francją i Anglją oraz Rumunją.

Dziś w szóstym dniu turnieju odbędą się następujące spotkania: Kanada—Szwecja, Austrja—Polska i Stany Zjednoczone—Czechosłowacja. Pozatem odbędą się dwa spotkania w turnieju pocieszenia.

St. K—wicz.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu Unionu o godz. 20-ej odczyt motocyklowy kapitana sekcji motocyklowej Unionu p. Zwiezdowskiego. Jak się dowiadujemy odczyt dzisiejszy jest pierwszym z cyklu odczytów ruchliwej sekcji motocyklowej Unionu.

Osobliwy typ sportowca

Artens bohaterem turnieju tenisowego w Berlinie

Herman Artens zdobył przed kilku dniami mistrzostwo tenisowe hali berlińskiej.

Przy tej okazji niektóre pisma niemieckie zamieściły wywiady z tą niezwykłą osobistością sportową, z których dowiadujemy się, że Artens liczy 26 lat i przed kilku laty był doskonałym footbalistą.

Lubi on zawsze coś nowego i dlatego przerzuca się często na różne gałęzie sportu.

Niedawno rozpoczął on np. treningi łyżwiarskie i ma nadzieję że i w tej gałęzi sportu odniesie sukcesy.

Umie on dążyć konsekwentnie do celu.

Tenisistą został zupełnie przypadkowo i nigdy nie miał nauczyciela w tej gałęzi sportu, lecz sam energicznie pracował nad sobą, dążąc za wszelką cenę do uzyskania należytej formy.

Artens nie walczy nigdy gdy mu każą, lub gdy zachodzi potrzeba, lecz tylko wtedy gdy walka ta interesuje go. Artens ma tę jeszcze zaletę, że umie zaskarbić sobie łaski publiczności na imprezach w których występuje. Gra on dla publiczności, potrafi nawiązać kontakt z galerją, która ubóstwia go.

Między galerją a Artensem istnieje kontakt, który wytwarza się po pierwszej piłce oddanej przez tego zawodnika, nic dziwnego więc Artens nazywany jest „pupilkiem galerji". Na zakończenie swego wywiadu Artens dodał, że mistrzem berlińskiej hali tenisowej został przypadkowo i dopomogła mu w tym jego ulubiona publiczność, która dodawała mu otuchy w czasie gry.

POLONJA — Ł. K. S.

Mecz hokejowy o godz. 11-ej przed południem

Jak się dowiadujemy mecz hokejowy z Polonją warszawską został definitywnie zakontraktowany przez władze hokejowe.

Zawody te odbędą się o godz. 11-ej przed południem na boisku ŁKS-u. Polonja wystąpi w następującym składzie: Keller, Szczepaniak, Nowikow, Gregolaitis, Michalski i Czyżykowski. Jak widzimy zespół hokejowy Polonji składa się niemal wyłącznie z piłkarzy. Po meczu Polonja — ŁKS odbędzie się spotkanie o mistrzostwo podokręgu łódzkiego między Unionem a Triumphem.

Turniej gier

sportowych w Łodzi

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w sali Gimn. Niemieckiego turniej gier sportowych z następującym programem siatkówka kobieca Triumph — WKS, mecz w siatkówkę męską szkolnych drużyn oraz na zakończenie mecz w koszykówkę ŁKS—Triumph.

Mistrzostwa hokejowe

Polski w Katowicach

Tegoroczne mistrzostwa hokejowe Polski odbędą się w tydzień po turnieju o mistrzostwo świata t. j. w połowie lutego w Katowicach na sztucznym torze hokejowym. W spotkaniach o mistrzostwo Polski wezmą udział zespoły A klasowe ze wszystkich okręgów. W wypadku jeśli ŁKS zdobędzie mistrzostwo grupy warszawskiej weźmie on również udział w grach o mistrzostwo Polski.

Próba bicia rekordów

przez motocyklistów łódzkich

Jak się dowiadujemy sekcja motocyklowa Unionu organizuje w dniu 10 maja otwarte międzyklubowe wyścigi motocyklowe. Impreza ta odbędzie się wespół z wyścigiem płaskim łódzkiego Automobilklubu. Na wyścigach motocyklowych dokonana zostanie próba bicia rekordów polskich. Zgłoszenia do tego wyścigu międzyklubowego przyjmuje już obecnie sekcja motocyklowa Unionu.

Jakie mecze

odbędą się jeszcze w Krynicy

Kalendarzyk pozostałych spotkań o mistrzostwo świata w Krynicy przedstawia się następująco: 6. II.: Kanada — Szwecja, Austrja — Polska i Stany Zjednoczone — Czechosłowacja. 7. II.: Kanada — Austrja, Stany Zjednoczone — Polska i Czechosłowacja — Szwecja. 8. II.: Szwecja — Austrja — Kanada — Stany Zjednoczone i Czechosłowacja — Polska. Jak widzimy, najbardziej interesująco przedstawia się ostatni dzień turnieju, w którym rozstrzygnie się kolejność miejsc w tabeli.

Walne zebranie ŁOZA

W czwartek odbyło się w lokalu Siły roczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego w obecności delegatów następujących klubów: Siła—WIM'a, Kruscheender, Makkabi pabjanicka, Bar - Kochba i Unja. Nowe władze na rok 1931 przedstawiają się następująco: prezes: B. Maciejewski (WIM'a), wiceprezes: M. Cwilich (B. Kochba), rekretarz: Bardziński (WIM'a), skarbnik: Sieczewski (Unja), kapitan związkowy: Berger (Siła), członkowie bez mandatu: Herudziński (Siła) i Wojtczak (WIM'a). Komisja rewizyjna: Jarzębski (Kruscheender), Kurpertowicz (Siła) i Gerszon (Unja). Za zasługi położone dla dobra związku przez długoletniego prezesa związku p. O. Dreslera, walne zebranie obrało p. Dreslera prezesem honorowym.

Wielka sala gimnastyczna

Nowa sala gimnastyczno - sportowa „Bar-Kochby" przy ul. Piotrkowskiej 110 została w tych dniach ukończona, dzięki mozolnej, niestrudzonej i ofiarnej pracy obecnego prezesa tego towarzystwa sportowego p. Jerzego Wolfa i pomocy łódzkiego społeczeństwa żydowskiego. Sala ta o przestrzeni 250 metrów kwadratowych jest wzorowana na nowoczesnych halach gimnastyczno - sportowych Europy zachodniej. Lokal klubowy, mieszczący się o piętro niżej o tej samej przestrzeni będzie niebawem ukończony. Niewątpimy, iż „Bar-Kochba" w tym nowocześnie urządzonym lokalu stanie się potęgą w sporcie łódzkim, gdyż członkowie jej będą mieli sposobność uprawiania racjonalnie i hygjenicznie gimnastyki i sportu.

Ostatnia minuta.

„W niebie zapisane jest zwycięstwo hindusów"

Tak twierdzi Gandhi

Londyn, 5 lutego (Tel. wł.)

Policja hinduska aresztowała wczoraj przewodniczącego rady pracy kongresu nacjonalistycznego, trzech członków kongresu i trzech innych hindusów za warzenie soli z wody morskiej.

W Allahabad odbył się wczoraj wielki wiec hindusów pod przewodnictw. Gandhjego. Gandhi oświadczył, że w niebie jest zapisane zwycięstwo hindusów. Oświadczenie to przyjęte zostało przez tłum z wielkiem zadowoleniem i hucznemi brawami.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych

New York, 6 lutego.
(Telegram własny).

W związku z przypadającemi w przyszłym roku wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych uważają ogólnie że demokraci wysuną na to stanowisko Owen Younga. Owen Young oświadczył wprawdzie, że nie chce nic wiedzieć o tej kandydaturze, ogólnie jednak uważają, że on właśnie najlepiej nadaje się na stanowisko kandydata demokratów na stanowisko prezydenta Stanów.

Artysta dramatyczny oskarżony o morderstwo

Berlin, 6 lutego.
(Telegram własny)

Policja aresztowała artystę dramatycznego Karola Urbana, który podejrzany jest o zamordowanie dyrektora pałacu „Mercedesa". Sędzia śledczy zdołał zebrać niezwykle obciążający materiał, który dowodzi niezbicie, iż Urban był mordercą.

Choroba Mac Donalda

Londyn, 6 lutego.
(Telegram własny)

Premjer Mac Donald zachorował poważnie i z polecenia lekarzy nie opuszcza łóżka.

Premjer angielski jest bardzo przepracowany i cierpi na nerwy. Będzie on musiał prawdopodobnie przerwać urzędowanie na kilka tygodni.

Reforma ubezpieczeń społecznych w Austrji

Wiedeń, 6 lutego.
(Telegram własny).

W Austrii przeprowadzona zostanie reforma ubezpieczeń społecznych. Chodzi o redukcję ciężarów, jakie muszą ponosić zarówno przemysłowcy jak i robotnicy.

Znowelizowana będzie ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Zastrzelił narzeczoną

Zbrodnia na tle erotycznem

Katowice, 5 lutego.

Wczoraj o godzinie 22-ej w nocy, przy ulicy Klasztornej w Piekarach, pow. świętochłowski, zastrzelił swą narzeczoną niejaki Gerhard Matula. Dochodzenie wykazało, iż zabójstwo miało tło erotyczne, gdyż narzeczona Matuli Gertruda Konik nie chciała go poślubić i groziła zerwaniem. Matula nie mógł przeboleć tego ciosu i pozbawił Konikównę życia.

Sezon wyścigów w St. Moritz

W dniu 1 lutego rozpoczął się w St. Moritz tradycyjny tydzień zimowych wyścigow konnych.

Najgorętsze źródła na świecie

W Nowej Zelandji znajdują się najgorętsze źródła naturalne, które położone są niezwykle malowniczo.

Zawody motorowe w górach bawarskich

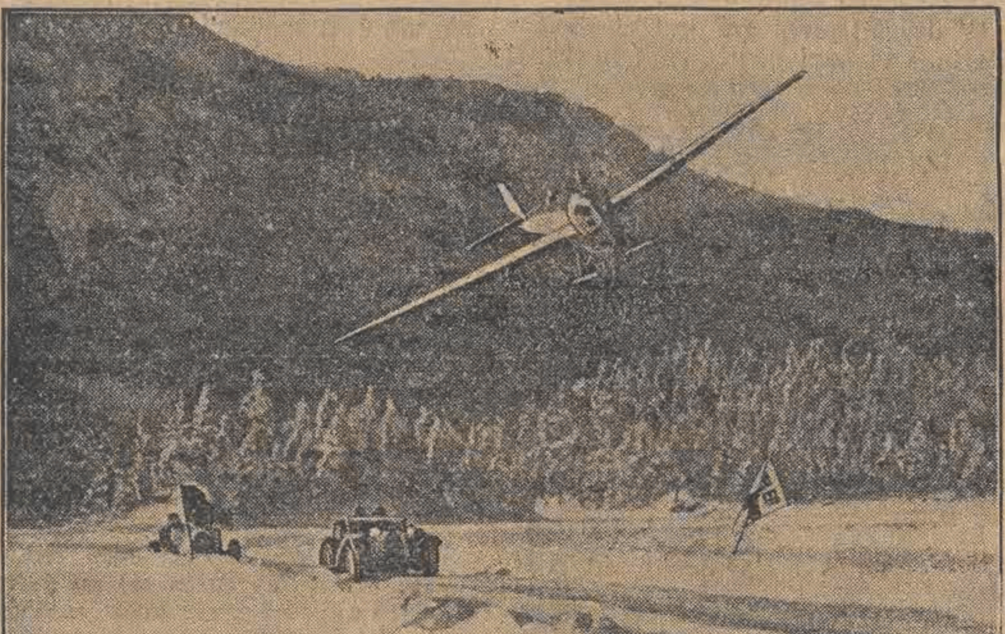

Z inicjatywy aero- i automobilklubów, w górach bawarskich urządzono w tych dniach oryginalne wyścigi samochodów z samolotami, celem stwierdzenia różnicy czasu w kilometrach.

Książęca para na nartach

Następca tronu włoskiego książę Umberto i żona jego Marja Belgijska z zapałem uprawiają sporty zimowe, spędzając obecnie czas na nartach w górach Sawoji

Dymisja gabinetu estońskiego

Premjer rządu estońskiego **STRANDMAN** zgłosił dymisję całego gabinetu, ponieważ nie mógł, wskutek waśni partyjnych w parlamencie, obsadzić wakującej teki ministerstwa rolnictwa.

Zamach na prezydenta Hondurasu

W czasie poświęcenia nowej ulicy w stolicy Hondurasu, dokonano zamachu bombowego na prezydenta republiki **DR. COLINDRESA.** Prezydent wyszedł bez szwanku. Eksplodująca bomba zabiła pięciu ludzi i zraniła siedemnastu.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00. 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4. tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN, Biuro dzienników J. Hlawski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYNIA: Pension „Victoria Regia", tel. 19-02 WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768-89

Prenumerata: z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.